

Sygn. akt III Ca 1435/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Tomasz Tatarczyk

Sędzia SO Gabriela Sobczyk

Sędzia SR (del.) Roman Troll (spr.)

Protokolant Renata Krzysteczko

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2015 r. w Gliwicach na rozprawie

sprawy z powództwa C. N.

przeciwko M. G.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim

z dnia 14 maja 2014 r., sygn. akt I C 5/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- 1) **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 września 2012 r.;**
- 2) **oddala powództwo w pozostałym zakresie;**
- 3) **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.972,88 (pięć tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt dwa złote 88/100) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania;**
- 4) **nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim kwotę 42,74 (czterdzieści dwa złote 74/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;**
- 5) **nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim kwotę 197,26 (sto dziewięćdziesiąt siedem złotych 26/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;**

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.800 (cztery tysiące osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSR (del.) Roman Troll SSO Tomasz Tatarczyk SSO Gabriela Sobczyk

UZASADNIENIE

Powód C. N. wniósł o zasądzenie od pozwanego M. G. 73.000 zł z odsetkami ustawowymi od 25.08.2010r. od 43.000 zł, a od 15.07.2011r. od 30.000 zł oraz kosztów procesu. W uzasadnieniu podał, że 25.08.2010r. strony zawarły przedwstępną umowę sprzedaży samochodu B. (...). Wartość pojazdu wyceniły na 73.000 zł. Warunkiem zawarcia umowy przyrzeczonej było zniesienie przez pozwanego zastawu bankowego na samochodzie w terminie 14 dni od zapłaty całej kwoty. Przy zawarciu umowy powód wpłacił zaliczkę 43.000 zł, dnia 15.07.2011r. wpłacił pozostałe 30.000 zł 15.07.2011r. samochód został powodowi wydany. Zdaniem powoda – w związku z faktycznym wykonaniem umowy – doszło do zawarcia umowy przyrzeczonej. Dopiero w momencie wydania samochodu okazało się, że sprzedający wbrew swym twierdzeniom, nie jest właścicielem pojazdu, a jedynie współwłaścicielem samochodu przewłaszczonego na zabezpieczenie, o czym wcześniej powód nie był informowany. W związku z tą wadą pełnomocnik powoda pismem z dnia 7.02.2012r. wezwał pozwanego do usunięcia wady prawnej pojazdu pod rygorem odstąpienia od umowy. Pismem z dnia 28.01.2012r. pozwany domagał się od powoda zapłaty 30.000 zł, nadto zawiadomił prokuraturę sugerując, że powód popełnił przestępstwo na jego szkodę. Powód skutecznie odstąpił od umowy. Obecnie samochód znajduje się na posesji powoda, który do chwili otrzymania zwrotu zapłaconej ceny korzysta z prawa zatrzymania na podstawie art. 461 § 1 k.c. Niezależnie od tego powód wskazał, że wskutek działania pozwanego dokonał niekorzystnego dla siebie zakupu, co może być uznane za wyrządzenie szkody na gruncie art. 415 k.c. Nadto w związku z tym, że samochód objęty był współwłasnością, rozporządzenie nim doprowadziło do uzyskania bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego względem powoda.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa wskazując, że powód nie kupił od niego spornego pojazdu i nie przekazał mu 73.000 zł. Wniósł o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków na okoliczność ustalenia, czy powód wywiązał się z zawartej umowy, a nadto na okoliczność kosztów naprawy pojazdu, jakie poniósł pozwany w związku ze szkodą wyrządzoną przez powoda w pojeździe. Podniósł także, że wartość poniesionych przez niego strat finansowych z uwagi na działania powoda przekracza wartość spornego samochodu. Wyliczył wszelkie poniesione przez niego straty, w tym koszty naprawy pojazdu i uszkodzenia spowodowane przez powoda w dniu 24.05.2011r. obliczone na 13594,93 EUR. Oprócz tych kosztów zgłosił koszty wynikające z ubezpieczenia pojazdu AC, OC, NW, koszty utraty zniżek z ubezpieczenia OC koszty przejazdu z Niemiec do Polski celem uczestnictwa w procesie.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 14 maja 2014 r. Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim oddalił powództwo.

Orzeczenie to zapadło przy ustaleniu, że w dniu 25 sierpnia 2010 r. strony zawarły przedwstępną umowę sprzedaży samochodu marki B. (...), którego współwłaścicielem był pozwany, ustalając wartość transakcji na 73.000 zł, po obniżeniu ceny o 3.000 zł. Współwłaścicielem pojazdu w 49/100 był (...) Bank SA, z uwagi na zawartą przez pozwanego z bankiem umowę kredytową i umowę przewłaszczenia. Powód zapłacił pozwanemu zaliczkę 43.000 zł, którą płacił w ratach od maja do sierpnia 2010r. Jednocześnie oświadczył, że pozostałą część zapłaci w ratach. Strony nie ustaliły terminu spłaty pozostałej części ani podpisania umowy końcowej. Pozwany zobowiązał się do zniesienia „zastawu bankowego”, którym obciążony był pojazd w terminie 14 dni od dnia spłaty pozostałych 30.000 zł. Powód korzystał z samochodu pozwanego przed datą zawarcia umowy przedwstępnej, bo od końca maja 2010r. Samochód pozwanego po niedługim czasie od daty przekazania go powodowi w używanie uległ uszkodzeniu w kolizji na terenie Polski. Koszty naprawy pojazdu pokrył pozwany. W dniu 24 maja 2011r., w czasie, gdy pozwany przebywał w szpitalu w Polsce, powód spowodował w Niemczech w miejscowości M. kolizję drogową, za co ukarany został mandatem karnym. Pozwany o zdarzeniu dowiedział się na przełomie maja i czerwca 2011r., jednakże nie uzyskał informacji o jego przyczynie ani osobie sprawcy. Samochód pozwanego w wyniku tej kolizji uległ znacznemu zniszczeniu. Oględzin uszkodzonego pojazdu dokonywał rzeczoznawca samochodowy w Niemczech, który na zlecenie powoda, wskazującego jako zleceniodawcę pozwanego, sporządził kosztorys naprawy. Pozwany naprawę wykonał z własnych środków; powód w żaden sposób nie przyczynił się finansowo do pokrycia poniesionych przez powoda kosztów. Naprawy dokonywano częściowo Niemczech, częściowo w Polsce. W czasie dokonywania naprawy pozwany nadal nie posiadał wiedzy o tym, że sprawcą zdarzenia drogowego był powód. Dlatego po dokonanej naprawie nadal zezwolił

powodowi na korzystanie z pojazdu. Kosztów naprawy pojazdu powód pozwanemu nie zwrócił, pomimo że pozwany dopominał się wielokrotnie o zwrot tych kosztów. Pozwany zlecił w dniu 29.11.2011r. wykonanie kalkulacji kosztów naprawy przez rzeczoznawcę w Niemczech, który wartość szkody wycenił na 13.594,93 EUR. W dniu 15.07.2011r., po tym jak powód udał się do pozwanego po odbiór naprawionego samochodu, spisane zostało pokwitowanie odbioru 30.000 zł określonej w pokwitowaniu jako „zaległej” za pojazd. Pokwitowanie podpisał pozwany słowo „zaległej” rozumiejąc jako tę kwotę, którą powód już zapłacił wcześniej. Dokument ten dotyczył faktu przekazania przez powoda pozwanemu 43.000 zł pomniejszonych o 13.000 zł, których potrącenia dokonał pozwany jako wartość kosztów naprawy pojazdu poniesionych przez pozwanego po pierwszej kolizji drogowej podczas używania pojazdu pozwanego przez powoda.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 25.01.2012r. powód w piśmie do (...) SA przyznał, że w dniu 24.05.2011r. był użytkownikiem pojazdu B. (...) należącego do pozwanego, którym jechał ze znajomym M. T.. Przyznał, że w miejscowości M. był uczestnikiem kolizji drogowej i że ukarany został mandatem. Poinformował także, że właściciel pojazdu pozwany w czasie zdarzenia przebywał w szpitalu w Polsce. W dniu 28.01.2012r. (nadano pismo 1.02.2012r.) pozwany wezwał powoda do zapłaty pozostałej ceny pojazdu 30.000 zł, wskazując, że wobec długotrwałego zalegania z zapłatą pozostałej części należności, ustala termin zapłaty 7 dni licząc o doręczenia pisma. Nadto wskazał, że wystąpi z powództwem cywilnym o zapłatę przez powoda nieuregulowanych kosztów naprawy pojazdu, a to w związku kolizją drogową w Niemczech w dniu 24.05.2011r., której sprawcą był powód; koszty naprawy pojazdu po kolizji poniósł pozwany, a wynosił on 14.308, 31 EUR i wezwał powoda do zwrotu pojazdu w stanie nieuszkodzonym, informując, że zapłaconą zaliczkę 43.000 zł zalicza na poczet poniesionych przez niego kosztów naprawy, co według wyliczeń pozwanego daje 64.387 zł.

Samochód nadal pozostaje u powoda, korzysta z niego żona powoda. W dniu 31.01.2012r. pozwany udał się na posesję powoda, zastając jego żonę w domu, domagał się bezwzględnego zwrotu pojazdu. Żona powoda wyraziła zgodę na zwrot pojazdu, lecz za zwrotem pieniędzy. W dniu 7.02.2012r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do wykonania zobowiązań wynikających z umowy przedwstępnej, tj. przedstawienia dokumentu stwierdzającego, że pozwany jest wyłącznym właścicielem samochodu i zawarcia umowy przenoszącej własność pojazdu na powoda, który – jak podał w piśmie pełnomocnik – warunki umowy wypełnił. Zastrzegł, że po bezskutecznym upływie wskazanego w piśmie terminu, odstąpi od umowy i domagać będzie się zwrotu 73.000 zł. W piśmie z dnia 22.08.2012r. pełnomocnik powoda ponowił wezwanie, jednocześnie zastrzegając, że w razie nieuczynienia zadość żądaniom powoda z terminie wskazanym, odstępuje od umowy ze skutkiem na dzień 1.09.2012r.

Powyższe okoliczności doprowadziły Sąd Rejonowy do przekonania, że powództwo jest nieuzasadnione. Sąd Rejonowy wskazał, że w sprawie należało ustalić, czy w ogóle doszło do przeniesienia własności spornego samochodu i to w takich okolicznościach, w których pojazd ten stanowił współwłasność (...) Bank SA w 49/100, a to na skutek zawartej z pozwanym umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie. Powód od samego początku był poinformowany o obciążeniu pojazdu przewłaszczeniem na rzecz banku, co wynika z umowy i z dowodu rejestracyjnego pojazdu, wobec czego oczywistym jest, że pozwany nie sprzedał powodowi pojazdu obciążonego wadą prawną, z czego powód doskonale zdaje sobie sprawę, gdyż o tej okoliczności był od początku poinformowany, potwierdza to nadto sam fakt, że powód, który jeżdżąc samochodem pozwanego spowodował dwie kolizje stale jako właściciela pojazdu wskazywał pozwanego, siebie natomiast jako użytkownika pojazdu, co nadto wynika z dokumentów dotyczących pojazdu. Wobec faktu, że do zawarcia umowy kupna – sprzedaży nie doszło, powód nie mógł skutecznie od umowy odstąpić. Sąd Rejonowy wskazał, że powód twierdził, że zapłacił całość umówionej ceny, natomiast pozwany twierdził, że powód zapłacił co prawda 43.000 zł, z czego pozwany dokonał potrącenia kosztów naprawy pojazdu po pierwszej kolizji, co daje różnicę 30.000 zł, natomiast pozostałej części ceny, tj 30.000 zł pozwany od powoda nie otrzymał. Wobec faktu sporządzenia pisemnej umowy przedwstępnej, z treści której wynika, że pozwany wskazaną wartość otrzymał od powoda i w sytuacji braku innych dowodów, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że w dniu 25.08.2010r. powód przekazał pozwanemu 43.000 zł, natomiast jeżeli chodzi o wartość 30.000 zł, powód w żaden sposób nie wykazał, jakoby dysponował pieniędzmi o takiej wartości, tym bardziej, że jak wynika z zeznania podatkowego powoda za rok 2010, dochód osiągnięty przez powoda w roku 2010 był znikomy, bo wynosił 5.990,40 zł, co daje 499,20 zł

miesięcznie. Ponadto Sąd Rejonowy uznał, za wiarygodne stanowisko pozwanego w zakresie sporządzenia tzw. (...) odbioru 30.000 zł co do należności uiszczonej w sierpniu 2010 r., jednakże z uwzględnieniem wzajemnych potrąceń stron, a to wobec faktu spowodowania innej wcześniejszej kolizji przez powoda na terenie Polski i kosztów pokrytych przez pozwanego w związku z koniecznością naprawy pojazdu. Wobec jednak niewykazania przez pozwanego wartości kosztów naprawy po pierwszej kolizji, do rozliczenia w niniejszym procesie Sąd Rejonowy przyjął fakt zapłaty pozwanemu przez powoda 43.000 zł i wskazał, że pozwany zarówno w korespondencji przesądowej z pozwanym, jak i w toku procesu podnosił, że pokrył z własnych środków naprawę szkody w pojeździe, którą wyrządził powód w kolizji drogowej w dniu 24.05.2011r. w Niemczech w miejscowości M. oraz przedstawił kosztorys sporządzony przez rzeczoznawcę w Niemczech na 13.594,93 EUR na dzień 25.05.2011r. Powód co prawda wskazywał, że pozwany w żaden sposób nie udowodnił szkody, jednakże jednocześnie powód nie kwestionował faktu, jak i treści sporządzonej na zlecenie powoda kalkulacji kosztów naprawy. Pozwany wskazywał, że wartość 43.000 zł powinna zostać pomniejszona o koszty naprawy wyliczone przez rzeczoznawcę niemieckiego, co spowoduje, że przy ostatecznym rozliczeniu to powód pozostanie jeszcze nadal dłużnikiem pozwanego. Powyższe Sąd Rejonowy uznał za oświadczenie pozwanego o potrąceniu jego roszczenia z roszczeniem powoda, przy uznaniu, że powód zapłacił pozwanemu 43.000 zł. Wartość szkody wyliczonej przez rzeczoznawcę w Niemczech w przeliczeniu na PLN według średniego kursu Euro z daty szkody tj. 3,9481 zł (tabela NBP (...)) wyniosła zatem 54.082 zł. Skoro – jak podano - powód przekazał pozwanemu 43.000 zł, zaś winien jest mu należność przekraczającą wartość uiszczonej wpłaty, a wiarygodności potrącają się do wiarygodności niższej, Sąd Rejonowy uznał, że powództwo należało oddalić i w tym zakresie oparł się na treści art. 389 § 2 k.c., art. 6 k.c., art. 498 § 1 k.c., art. 361 k.c., art. 363 k.c. w związku z art. 436 § 1 k.c. Sąd Rejonowy nie orzekł o obowiązku zwrotu kosztów, albowiem powód nie wykazał żadnego z poniesionych kosztów.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód zaskarżając go w części oddalającej powództwo co do kwoty 60.000 zł oraz co do kosztów procesu, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa co do kwoty 60.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi do dnia zapłaty, od dnia 25.08.2010r. co do kwoty 30.000 zł, oraz od dnia 15.11.2011r. co do kwoty 30.000 zł, a także zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje lub o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego. Zarzucił naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c., poprzez brak wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz brak należytego uzasadnienia przyczyn, dla których Sąd Rejonowy orzekł jak w sentencji wyroku, w szczególności dlaczego odmówił wiarygodności zeznaniom złożonym przez powoda dotyczącej zapłacenia zaległej kwoty 30.000 zł. Zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że powód nie zapłacił pozwanemu całej kwoty wynikającej umowy przedwstępnej; że powód był od samego początku informowany, że na samochodzie ustanowione zostało przewłaszczenie na zabezpieczenie, podczas gdy był informowany jedynie o zastawie na samochodzie i spłacanym kredycie; przyjęciu że powód nie dążył do zawarcia końcowej umowy sprzedaży samochodu, podczas gdy z kierowanych do pozwanego pism wynika, że chciał taką umowę zawrzeć; iż powód nie wykazał, że dysponował kwotą 30.000 zł w lipcu 2011r., gdy tymczasem wykazał, iż wraz z żoną sprzedali swój poprzedni samochód marki B. a żona powoda zaciągnęła kredyt, a w 2011r. sprzedali drugi samochód marki R., a nadto powód często pracował na terenie Niemiec; iż kwota 13.594,93 Euro stanowiła koszt naprawy samochodu B., bowiem taką sumę wskazał rzeczoznawca niemiecki, podczas gdy kwota ta wynosiła co najwyżej 13.000 zł; że powód był sprawcą kolizji drogowej prowadząc samochód B. w K., podczas gdy pozwany nie wykazał, iż do takiego zdarzenia doszło, a samochodem które brało udział w tej kolizji było R. (...) należące do żony powoda i przez nią prowadzone; oraz poprzez przyjęcie, że pozwany jest legitymowany do ponoszenia kosztów naprawy w zakresie wyższym niż poniesione w tym celu wydatki w sytuacji, gdy był jedynie współwłaścicielem samochodu a obecnie nie przysługuje mu żaden tytuł własności, a właścicielem samochodu jest bank.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej wskazując, że powód nie uregulował mu kwoty 30.000 zł, samochód B. miał 2 kolizje (w Polsce i w Niemczech), żadnych napraw w części przedniej nie miał samochód R. (...), pozwany nie przekazał mu jednorazowo kwoty 43.000 zł, a umowę przedwstępną sporządzono 25 sierpnia 2010 r. jako potwierdzenie wpłaty 43.000 zł. Wskazał także, że kosztorys był sporządzony na zlecenie powoda,

a samochód B. stanowi własność pozwanego, bank jest jedynie współwłaścicielem, zaś postanowienie prokuratury i wyrok karny nie są prawomocne.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Większość ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy jest prawidłowa i zasługuje na aprobatę, jednak niezbędna jest ich korekta, która w konsekwencji musiała prowadzić do odmiennych wniosków w zakresie kwoty należnej powodowi. Korekta tych ustaleń dotyczy wysokości przekazanych przez powoda pozwanemu kwot i odszkodowania za kolizję spowodowaną w Niemczech. Dodatkowo wymaga także określenia czy w toku procesu złożono zarzut potrącenia.

Sąd Okręgowy uznał za zasadne wskazać, iż pozwany podawał, że z kwoty 43.000 zł potrącił powodowi 13.000 zł za pierwszą naprawę pojazdu dokonaną w 2010 r. i dlatego 15 lipca 2011 r. wystawił mu pokwitowanie kwoty 43.000 zł przekazanej mu do sierpnia 2010 r., z której potrącił 13.000 zł, co dało 30.000 zł ujęte w pokwitowaniu. Powyższe twierdzenia pozwanego nie mogą być uznane za zgodne z prawdą, albowiem do chwili wystawienia tego pokwitowania, jak wynika z samych zeznań pozwanego, zapłacił on już powodowi kwotę 43.000 zł, a rzekoma kolizja, o której mowa, miała miejsce przed sierpniem 2010 r., wobec czego Sąd drugiej instancji uznał, że niezasadne byłoby potrącenie w lipcu 2011 r. z kwoty uiszczonej do sierpnia 2010 r. kosztów kolizji, która miała miejsce przed sierpniem 2010 r., albowiem znaczyłoby to, że pozwany pomimo tego, że wiedział kto był sprawcą pierwszej kolizji i pomimo dokonania naprawy na swój koszt nie potrącił tej kwoty w sierpniu 2010 r., a potrącił ją dopiero w lipcu 2011 r., przy czym pozwany nie wykazał ani wysokości kosztów naprawy tej kolizji, ani nawet samej kolizji (art. 6 k.c.). Ponadto zeznania pozwanego są sprzeczne, albowiem pozwany twierdził, że nie wie czy otrzymał 43.000 zł, a następnie wskazał, że taką kwotę przyjął. Z powyższych względów należało uznać, że powód uregulował kwotę 43.000 zł do sierpnia 2010 r., czyli do zawarcia umowy przedwstępnej, a skoro umowy ostatecznej nie zawarto, to też należy mu się zwrot tej kwoty, bo świadczenie jest nienależne (art. 410 § 2 k.c.).

Odnosząc się kolejno do kwoty 30.000 zł należało zauważyć, że świadek A. P. wyraźnie wskazała, że w lipcu 2011 r. powód stawił się w M. w jej posiadłości, i mówił pozwanemu, że potrzebuje się wykazać przed swoją żoną, że coś dał za samochód, i w tym dniu dał pozwanemu jakieś 4.000 lub 5.000 zł, ale nie dał pozwanemu 30.000 zł, a świadek wtedy była w kuchni, słyszała ustalenia między stronami i widziała wręczane pieniądze – banknoty po 50 zł i po 100 zł. Oznacza to tylko tyle, że w dacie wystawienia oświadczenia jakieś pieniądze powód wręczył pozwanemu, natomiast pozwany twierdzi, że żadnych pieniędzy nie otrzymał, ale sam wystawił i podpisał oświadczenie na kwotę 30.000 zł. Powód wskazał natomiast, że w lipcu 2011 r. przekazał pozwanemu 30.000 zł, w kopercie, w banknotach po 100 zł i 200 zł, a A. P. nie była obecna przy wręczaniu pieniędzy. Pozwany natomiast wskazał, że to pokwitowanie zostało wystawione, bo powód podnosił, że nie dysponuje umową z sierpnia 2010 r., a chciał mieć pokwitowanie dla żony. W tym miejscu warto wskazać, że w aktach Prokuratury Rejonowej w Wodzisławiu Śląskim o sygn. 2 Ds 136/12 (k. 65 – 66) pozwany wskazał, że nie otrzymał 43.000 zł, a umowa przedwstępna była sporządzona przed 15 lipca 2011 r. z datą wsteczną, gdyż otrzymał on od powoda 30.000 zł, nie otrzymał 43.000 zł, ale w czasie wcześniejszego przesłuchania (k. 3) wskazał, że umowę przedwstępną spisali 25 sierpnia 2010 r., przy czym powód nie zapłacił mu pozostałej kwoty 30.000 zł. Wskazywał również na narażenie go na koszty w wysokości 35.000 zł przez powoda z uwagi na drugi wypadek. Ponadto wskazał, że samochód wydał 25 sierpnia 2010 roku (k. 66). Ostatecznie wskazał, że nie jest pewien czy umowa z 25 sierpnia 2010 r. była sporządzona 15 lipca 2011 r., ponieważ tego dnia była sporządzona taka umowa przedwstępna, ale nie wiedział czy to jest tak konkretna, którą przedłożył. Wskazał także, że pierwsza umowa przedwstępna sporządzona została najprawdopodobniej 25 sierpnia 2010 r., natomiast odnośnie pokwitowania wskazał, że powód powiedział mu, iż ta umowa już jest przeterminowana i dlatego wystawił mu pokwitowanie na odbiór 30.000 zł. Wskazał także, że oryginalną umowę przedwstępną z 25 sierpnia 2010 r., tj. egzemplarz pozwanego, został przez niego zniszczony 15 lipca 2011 r., bo miała być sporządzona nowa umowa przedwstępna.

Sąd Okręgowy uznał, iż podkreślenia wymaga, że w związku z art. 253 k.p.c. pozwany musi wykazać, że wystawione przez niego dokumenty prywatne w postaci umowy przedwstępnej z sierpnia 2010 r. i pokwitowania z lipca 2011

r. są niezgodne z prawdą. Jeżeli bowiem zaprzeczył prawdziwości dokumentu prywatnego powinien te okoliczności udowodnić, gdyż dokument ten pochodzi od niego, a zgodnie z art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, którego podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów podniesionych przez powoda, uznać należało, iż apelujący zasadnie zarzuca naruszenie art. 233 k.p.c. na skutek odmowy wiarygodności zeznaniom powoda i jego żony, co do zapłaty kwoty 30 000 zł. W tym zakresie Sąd Rejonowy wskazywał, że żona powoda nie mogła takiej kwoty jemu przekazać, bo musiałaby odkładać miesięcznie po 2.500 zł, dlatego też powód nie wykazał, że w lipcu 2011 r. dysponował kwotą 30.000 zł, a także nie wykazał, że na rachunku bankowym jego żony pozostawało jeszcze jakieś środki. Podkreślenia jednak wymaga, iż z przedstawionej przez powoda umowy przedwstępnej wynika jednoznacznie, że zapłacił 43.000 zł do sierpnia 2010 r., a z przedstawionego pokwitowania z 15 lipca 2011 r. wynika, że doszło wówczas do zapłaty 30.000 zł. W niniejszej sprawie oczywistym jest, że do zawarcia umowy ostatecznej nie doszło, powód nie może też żądać zawarcia takiej umowy (art. 389 § 2 k.c.), bezzasadne jest więc odstąpienie od takiej umowy. Natomiast konieczne jest dokonanie rozliczenia związanego z zawartą umową przedwstępną, albowiem powód w wyniku zawarcia tej umowy uregulował na rzecz pozwanego kwotę 73.000 zł [43.000 zł (sierpień 2010 roku) i 30.000 zł (lipiec 2011 roku)] tytułem zapłaty ceny za samochód, a na skutek niezawarcia umowy ostatecznej nie został osiągnięty zamierzony cel świadczenia, a co za tym idzie świadczenie powoda jest nienależne i powinno być zwrócone (art. 410 § 2 k.c.). W tym miejscu nie ma znaczenia to, czy powód wykazał czy nie, że był w posiadaniu takich pieniędzy w określonych datach, albowiem to pozwany musi wykazać, że oświadczenia, które złożył w sierpniu 2010 r. i w lipcu 2012 r. były nieprawdziwe (art. 253 k.p.c.), a już z samych zeznań żony pozwanego wynika, że w lipcu 2011 r. powód przekazywał mu jakieś pieniądze. Wobec czego pokwitowanie na kwotę 30.000 zł wystawione powodowi musi być uznane za prawidłowe co do przekazania pozwanemu wskazanej na nim kwoty - logiczne także jest wówczas niezawarcie umowy ostatecznej, gdyż samochód nadal był w części własnością banku, ponieważ pozwany nie wykonał jeszcze zobowiązania do zniesienia tego zastawu (§ 5 umowy przedwstępnej), a miał na to 14 dni od daty zapłaty 30.000 zł. Jednocześnie należy uznać za wewnętrznie sprzeczne zeznania pozwanego, o których była mowa wyżej, i nie mogą one prowadzić do ustalenia, że otrzymał on w sierpniu 2010 r. tylko kwotę 30.000 zł i nie otrzymał w lipcu 2011 r. kwoty 30.000 zł. Podkreślenia wymaga, iż umowa ostateczna miała być sporządzona dopiero po zniesieniu zastawu bankowego (§ 6 umowy przedwstępnej).

Sąd Odwoławczy uznał za zasadne wskazać nadto, że z pisma pozwanego do powoda z dnia 28 stycznia 2012 r. (k. 13 – 14) nie można wyciągnąć wniosku, że dokonał on potrącenia, tym bardziej, że w piśmie procesowym z 19 marca 2014 r. pozwany żąda od powoda kwoty 26.260,45 Euro – w tym 13.594,93 Euro tytułem naprawy samochodu po szkodzie w Niemczech (k. 247 – 255). Pismo z 28 stycznia 2012 r. nie jest ostateczne, pozwany w nim apeluje o zwrot samochodu i zaliczenie 43.000 zł na poczet poniesionych przez niego kosztów naprawy, a pismo procesowe z dnia 19 marca 2014 r. potwierdza jedynie stanowisko pozwanego w tej kwestii, że do potrącenia nie doszło, bo nie złożono takiego oświadczenia, gdyby pozwany złożył takie oświadczenie, to nie domagałby się ponownie od powoda zwrotu kosztów naprawy samochodu w wysokości ponad 10.000 Euro. Te dwa oświadczenia pozwanego przeczą sobie wzajemnie, gdyż albo złożył oświadczenie o potrąceniu i domaga się zapłaty od powoda kosztów naprawy samochodu pomniejszonej o dokonane potrącenie w kwocie 43.000 zł, albo dochodzi całej należności z tego tytułu, tak jak w późniejszym piśmie, w którym dodatkowo podnosi jeszcze inne koszty związane z ewentualnym odszkodowaniem i w związku z tym nie dokonał potrącenia. Dodać należy, że temu pismu procesowemu nie został nadany właściwy bieg, albowiem Sąd Rejonowy nie ustalał, czy jest to pozew o odszkodowanie, a przy takim ustaleniu należy nadać mu bieg jako osobnemu pozwowi.

Jednakże nawet gdyby uznać, że pismo pozwanego z dnia 28 stycznia 2012 r. stanowi oświadczenie o potrąceniu, to w toku postępowania sądowego pozwany powinien wykazać wysokość szkody wynikającej z uszkodzenia jego samochodu na terenie Niemiec przez powoda, a wysokości tej szkody pozwany w żaden sposób nie wykazał, natomiast powód zaprzeczył, aby była ona wysokości ponad 60.000 zł (k. 96 - 97). Nie jest więc w tym zakresie wystarczające złożenie kosztorysu sporządzonego w języku niemieckim, albowiem do wyliczenia wysokości szkody potrzebne są wiadomości specjalne i trzeba przeprowadzić w tym zakresie dowód z opinii biegłego, a takich wniosków nie było.

W apelacji powód uznał zaś wysokość tej szkody do 13.000 zł. Wobec czego pismo pozwanego ze stycznia 2012 r. należy raczej traktować jako propozycję rozwiązania ewentualnego sporu powstałego pomiędzy stronami, natomiast nie jest to stanowcze oświadczenie o potrąceniu. Dodatkowo należy zauważyć, że w tym piśmie pozwany wskazuje, że otrzymał zaliczkę w wysokości 43.000 zł w sierpniu 2011 r., a nie w 2010 r., co dodatkowo wskazuje, że pozwany po raz kolejny zmieniał wersję zdarzeń, ale możliwa jest także błędna data roczna przekazania tej kwoty. Natomiast w powyższym piśmie pozwany wskazuje także, że po odliczeniu 43.000 zł od kwoty 64.387 zł, powodowi pozostaje jeszcze dług wobec niego – być może z tego powodu Sąd Rejonowy uznał to oświadczenia jako potrącenie, jednakże pozwany powinien wykazać wysokość potrącannej kwoty, a tego nie zrobił, natomiast powód, co do kosztów związanych z naprawą samochodu po kolizji w Niemczech, wskazał, że zaprzecza roszczeniom pozwanego związanym z kosztami w zakresie tej naprawy.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok, w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 września 2012 r., oddalając powództwo w pozostałym zakresie, albowiem strony umowy przedwstępnej nie zawarły umowy ostatecznej, a powód uiścił pozwanemu kwotę 73.000 zł na poczet należności z tej umowy. Podstawę materialno-prawną rozstrzygnięcia w tym zakresie stanowią przepisy art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 405 k.c., art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 455 k.c., albowiem powód wyznaczył pozwanemu termin do zwrotu nienależnego świadczenia do dnia 5 września 2012 r. (k. 21 – 22). To z kolei spowodować musiało rozstrzygnięcie o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego w myśl zasady rozdziału kosztów (art. 100 k.p.c.) wobec czego zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.972,88 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, gdyż powód wygrał sprawę w 82%, a poniósł koszty w wysokości 7.267 zł oraz nakazano pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim kwotę 42,72 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych i nakazano pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim kwotę 197,26 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, gdyż w takim samym stosunku rozdzielono pomiędzy strony koszty sądowe związane z kosztami przesłuchania świadków w łącznej kwocie 240 zł [art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. 2014 r., poz. 1025 ze zm.) w związku z art. 100 k.p.c.].

Z uwagi na powyższe - na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. – zmieniono zaskarżony wyrok we wskazanym zakresie, oddalając dalej idącą apelację na podstawie art. 385 k.p.c., gdyż co do żądania odsetek od dat wcześniejszych niż 6 września 2012 r. była ona bezzasadna, albowiem powód wyznaczył pozwanemu termin do zwrotu nienależnego świadczenia do dnia 5 września 2012 r. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w oparciu o art. 100 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c., § 6 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, albowiem powód tylko w nieznacznym zakresie – co do terminu zasądzenia odsetek – przegrał sprawę w apelacji, a poniósł koszty w wysokości 1.800 zł (wynagrodzenie pełnomocnika) oraz 3.000 zł (opłata od apelacji).

SSR (del.) Roman Troll SSO Tomasz Tatarczyk SSO Gabriela Sobczyk